

LESZEK KOPCIUCH

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej  
Wydział Filozofii i Socjologii  
e-mail: leszek.kopciuch@mail.umcs.pl  
<https://orcid.org/0000-0001-9128-697X>  
<https://doi.org/10.14746/h.2023.3.1>

## Aktualność Oświecenia według Stevena Pinkera (ze szczególnym uwzględnieniem idei postępu)

*The Relevance of the Enlightenment according to Steven Pinker  
(with Particular Reference to the Idea of Progress)*

**Abstract.** *In this article, I begin by sketching Steven Pinker’s understanding of main ideas of the Enlightenment, and then discuss in detail his understanding of the idea of progress. In the reconstruction section, I mainly refer to Pinker’s 2018 work Enlightenment Now: the Case for Science, Reason, Humanism, and Progress. Then I consider the issue of the relationship between Pinker’s concept of progress and the strictly philosophical understanding of this idea, clarified both in the texts of its defenders and critics.*

**Keywords:** *Enlightenment, progress, rationality, humanitarianism, science, Steven Pinker, Immanuel Kant, Francis Fukuyama*

Stosunek Stevena Pinkera do idei i aksjologicznego dziedzictwa Oświecenia można krótko ująć w dwóch zdaniach. Po pierwsze, Oświecenie okazało się projektem efektywnym, a to można wykazać – jak pisze Pinker – metodą „dwudziestopierwszowieczną”, tj. opierając się na obiektywnych danych statystycznych, które dowodzą, że faktycznie dokonuje się postęp w zakresie kryteriów i metod wypracowanych przez Oświecenie. Dotyczy to jednak przede wszystkim obszaru praktyki społeczno-kulturowej, w ramach której można śledzić wzrastającą realizację tych ideałów. Po drugie, ideały Oświecenia nadal wymagają promocji,



wspierania i obrony – tylko bowiem w ten sposób będzie można myśleć o dalszej ich żywotności oraz ich realnym wpływie na życie społeczne. Tym bardziej, że dominujący współcześnie na Zachodzie nastrój intelektualny, jak pisze Pinker, jest określany przez pesymizm i postępofobię. Warto taki kontekst odnotować nie tylko dla właściwego usytuowania koncepcji i argumentacji Pinkera, lecz również z tego powodu, że podobna struktura myślowa, gdy chodzi o XX-wieczny stosunek do idei postępu, pojawiła się w koncepcji końca historii sformułowanej pod koniec XX wieku przez Francisa Fukuyamę. Dzięki zaś odmiennościom, które oddzielają koncepcję Fukuyamy od koncepcji Pinkera, można pełniej scharakteryzować poglądy Pinkera, zwłaszcza gdy chodzi o ich status teoretyczny oraz stosunek do idei postępu w ujęciu *stricte* filozoficznym.

Potwierdzenie aktualności Oświecenia, w rozumieniu Pinkera, dzieje się jednak pewnym kosztem – jego nawiązania do idei Oświecenia mają charakter bardzo ogólny<sup>1</sup>, przez co mogą wydawać się nieatrakcyjne dla analizy prowadzonej w perspektywie historii filozofii. Zarazem jednak, z powodu tej ogólności nie są niewarte analizy w perspektywie szerszej, filozoficznej, zwłaszcza tej zainteresowanej kondycją współczesnego świata kulturowego. Idee te są bowiem cenne, zarówno w kontekście praktyki jednostkowej, jak i zbiorowej – niezależnie od tego, czy jest w ogóle możliwe zbudowanie na ich podstawie filozoficznej teorii postępu.

## 1. Ideały Oświecenia i ich charakterystyka

We wstępie do *Nowego Oświecenia* Pinker wylicza ideały, które definiują Oświecenie. Rozumie je jednak przede wszystkim nie jako wyróżniony chronologicznie okres historyczny, lecz raczej jako określony typ postawy przyjmowanej przez człowieka wobec zadań, jakie odkrywa on na różnych poziomach swego życia. Te ideały to: idea racjonalności człowieka i nakaz jej praktykowania, idea nauki jako właściwego narzędzia praktykowania racjonalności, humanizm oraz wiara w postęp.

Ideę racjonalności wyjaśnia Pinker, odwołując się do rozprawki Kanta *Odpowiedź na pytanie: czym jest oświecenie*, a za główne motto uznaje frazę „odważ się posługiwać własnym rozumem”. Stymulowani ideą racjonalności oświeceniowi filozofowie formułują i praktykują nakaz używania „normy rozumu do zrozumienia naszego świata”, a odrzucają argumentacyjną wartość wiary, dogmatów, objawienia, autorytetu, charyzmy, mistycyzmu, wróżbiarstwa, wizji czy intuicji<sup>2</sup>. Jednocześnie mają świadomość, że ludzie nie są „doskonałymi podmiotami racjonalnymi”<sup>3</sup>

<sup>1</sup> Ashok Kumar Malhotra wskazuje, że stosunek Pinkera do Oświecenia jest jednostronny i skupiony na jego pozytywnych aspektach, z pominięciem aspektów negatywnych. Por. A.K. Malhotra, *Appraisal of Steven Pinker's Position on Enlightenment*, „Dialogue and Universalism” 2021, nr 2, ss. 263–283.

<sup>2</sup> Por. S. Pinker, *Nowe Oświecenie. Argumenty za nauką, rozumem, humanizmem i postępem*, tłum. T. Bieroń, Zysk i S-ka, Warszawa 2018, s. 24.

<sup>3</sup> Por. ibidem, s. 25.

i zdają sobie sprawę z ludzkiej słabości i niebezpieczeństw pobudek irracjonalnych, a poświadczają to, zdaniem Pinkera, koncepcje Immanuela Kanta, Barucha Spinozy, Thomasa Hobbesa, Davida Hume'a czy Adama Smitha.

Idea racjonalności znajduje urzeczywistnienie w idei nauki, traktowanej w Oświeceniu jako właściwy sposób poznawania świata zewnętrznego i wewnętrznego. „Wątek potrzeby »wiedzy o człowieku« łączył ze sobą myślicieli oświeceniowych, którzy nie zgadzali się ze sobą w wielu innych sprawach, takich jak: Monteskiusz, Hume, Smith, Kant, Nicolas de Condorcet, Denis Diderot, Jean-Baptiste d'Alembert, Jean-Jacques Rousseau i Giambattista Vico. Ich przekonanie, że istnieje coś takiego jak uniwersalna ludzka natura i że można ją badać naukowo, czyniło z nich prekursorów nauk, które zyskały swoje nazwy dopiero parę stuleci później”<sup>4</sup>. Idąc tym tropem, dostrzega Pinker w filozofiach oświeceniowych protoplastów neurokognitywistyki (wyjaśniających emocje i myślenie jako „mechanizmy mózgowe”), psychologii ewolucyjnej (tłumaczących przyrodnicze/zwierzęce elementy w ludzkim funkcjonowaniu), psychologii społecznej (analizujących społeczne i aspołeczne motywacje ludzkie) czy wreszcie protoplastów antropologii kulturowej (badających różne i podobne obyczaje i zwyczaje różnych ludów)<sup>5</sup>.

Oświeceniowy humanizm pojawia się zdaniem Pinkera na kilku poziomach. 1) Oświecenie zauważa potrzebę ufundowania moralności na świeckich podstawach, gdyż myśliciele tego okresu „dręczyły [...] historyczne wspomnienia o stuleciach religijnych rzezi: krucjat, inkwizycji, polowań na czarownice, europejskich wojen religijnych”<sup>6</sup>. 2) Oświeceniowi autorzy mają na względzie nie ludzką grupę, zbiorowość, ale jednostki, bo to one są zdolne do odczuwania przyjemności i cierpienia. „Czy sformułuje się to jako cel zapewnienia największego szczęścia największej liczbie ludzi, czy jako imperatyw kategoryczny traktowania ludzi jako celów samych w sobie, a nie środków do celu, zwrócili oni uwagę na uniwersalną zdolność człowieka do przeżywania cierpienia i szczęścia, które odwołuje się do naszej uniwersalnej troski”<sup>7</sup>. 3) Oświecenie uznaje, że natura obdarzyła ludzi zdolnością współczucia czy współodczuwania (życzliwości, litości, empatii), która docelowo kieruje się kosmopolitycznie na całą ludzkość. 4) Oświecenie przynosi „rewolucję humanitarną”, gdyż prowadzi do zniesienia barbarzyńskich form karaniania oraz różnych innych okrucieństw, na przykład sadystycznych kar typu: obcięcie kończyny, wbijanie na pał, wypatroszenie, łamanie kołem, spalanie na stosie<sup>8</sup>. Pinker konkluduje: „Jeśli zniesienie niewolnictwa i okrutnych kar nie jest postępek, to nic nie zasługuje na to miano [...]”<sup>9</sup>.

<sup>4</sup> Ibidem, s. 26.

<sup>5</sup> Por. ibidem.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 27.

<sup>7</sup> Ibidem.

<sup>8</sup> Por. ibidem.

<sup>9</sup> Ibidem.

Wreszcie ostatnia charakterystyczna dla Oświecenia i jego dziedzictwa idea to postęp. Oświeceniowe rozumienie postępu – jak podkreśla Pinker – (1) jest jednak różne od tych monumentalnych sensów, jakie przypisywały mu XIX-wieczne konstrukcje progresywistyczne, w których mowa jest o prawach, dialektyce, walce klasowej, procesach dziejowych, przeznaczeniu, ewolucyjnych siłach, „które popychają ludzkość zawsze do góry w stronę jakiejś utopii”<sup>10</sup>. 2) Zdaniem Pinkera oświeceniowy postęp jest bardziej prozaiczny. Ma strukturę „teorii i eksperymentu”: uznaje się, że należy opracować sposoby poprawy obowiązujących praw oraz instytucji i w świetle takiej krytyki zachować tylko takie, dzięki którym ludziom faktycznie wiedzie się lepiej. 3) Oświeceniowy postęp koncentruje się na korekcie i poprawie instytucji. 4) Oświeceniowy postęp obejmuje także zmianę podejścia do karania przestępców. Kara jest rozumiana jako bodziec zniechęcający do popełniania przestępstw; ma być też proporcjonalna do przestępstwa. 4) Wreszcie to Oświecenie wypracowuje rozumienie wojny jako problemu praktycznego, który trzeba łagodzić, a w przyszłości usunąć, zastępując ją pokojem. „W *Wiecznym pokoju* – pisze Pinker – Kant przedstawił wiele rozwiązań mających na celu zniechęcenie przywódców do wciągania swoich krajów w wojnę”<sup>11</sup>.

## 2. Postępfobia i idea postępu

Jeśli jednak ideały Oświecenia mają zachować władzę nad ludzkim myśleniem, pragnieniami i praktyką, a zdaniem Pinkera powinny, to należy tych ideałów bronić, wyjaśniać je, uzasadniać i popularyzować<sup>12</sup>. Co jest bardzo charakterystyczne dla metody Pinkera, zasadność tych idei można wykazać poprzez pokazanie faktycznych trendów występujących w przemianach kulturowych, a dających się poprzeć mierzalnymi i obiektywnymi danymi statystycznymi, zebranymi w tabelach, mapach i wykresach.

Na wstępie Pinker próbuje precyzyjnie zdiagnozować współczesne zjawisko, które określa mianem „postępfobii”, odróżniając samą ideę postępu oraz jego „owoce”. Uznaje, że kwestionowanie faktyczności postępu kieruje się tylko na samą jego ideę, nie zaś na jego rzeczywiste przejawy:

Intelektualiści, którzy nazywają się postępowymi, w rzeczywistości nie znoszą postępu. Nie chodzi rzecz jasna o owoce postępu; większość komentatorów, krytyków i prawomyślnych czytelników używa komputera, a nie gęsich piór i kałamarzy, i wolą być operowani ze znieczuleniem niż bez. Bywalców dzisiejszych salonów drażni *idea* postępu – oświeceniowa idea, że zrozumienie świata może poprawić kondycję ludzką<sup>13</sup>.

<sup>10</sup> Por. ibidem, s. 28.

<sup>11</sup> Ibidem, s. 30.

<sup>12</sup> Por. ibidem, s. 479.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 59.

Do krytyków postępu zostają zaliczeni: Fryderyk Nietzsche, Arthur Schopenhauer, Martin Heidegger, Theodor Adorno, Walter Benjamin, Herbert Marcuse, Jean-Paul Sartre, Frantz Fanon, Michel Foucault, Edward Said, Cornel West oraz przedstawiciele „ekopesymizmu”<sup>14</sup>.

Nie tylko jednak intelektualiści wykazują negatywną postawę wobec postępu. Podobne stanowisko, zdaniem Pinkera, prezentują „zwykli” ludzie. Tę postawę traktuje Pinker jako skutek jednostronnego przekazu oferowanego przez mass media, skupiającego się na eksponowaniu tragedii, katastrof, zjawisk patologicznych, a pomijającego informacje „pozytywne”. Gazety, strony internetowe, przekazy telewizyjne są pełne informacji na temat wojen, zbrojnych konfliktów, terroryzmu, przestępczości, zanieczyszczenia środowiska, nierówności społecznych, narkotyków, represji<sup>15</sup>. W tym kontekście Pinker odwołuje się do mechanizmu „heurystyki dostępności” (opisywanego przez Amosa Tversky’ego i Daniela Kahnemana): „ludzie szacują prawdopodobieństwo jakiegoś wydarzenia albo częstotliwość występowania danego rodzaju rzeczy przez pryzmat łatwości, z jaką przychodzą im do głowy przykłady”<sup>16</sup>. Skoncentrowany na zjawiskach negatywnych przekaz medialny generuje w ten sposób pesymistyczne oceny rzeczywistości: „konsumenci negatywnych wiadomości posępnieją”<sup>17</sup>.

Takiej negatywistycznej postawie przeciwstawia Pinker „mentalność kwantyfikującą”, którą nazywa „postawą moralnie oświeconą, ponieważ każde ludzkie życie traktuje się tu jako jednakowo wartościowe, zamiast uprzywilejowywać ludzi, którzy są nam najbliżsi albo najbardziej fotogeniczni. Ponadto daje nadzieję, że

<sup>14</sup> Por. ibidem, ss. 59–60. Fenomen tego typu – rozbieżność między „pozytywnymi” zjawiskami społeczno-kulturowymi a pesymistycznymi teoriami – odnotowywał także jeszcze w latach 30. XX wieku filozof kryzysu kultury, José Ortega y Gasset. Te pozytywne zjawiska określał jako „podniesienie się poziomu dziejów”, rozumiejąc je w ogólny sposób jako wzrost możliwości życiowych, jakimi dysponuje przeciętny człowiek; to, co w poprzednich stuleciach było dostępne tylko dla społecznej mniejszości, obecnie jest dostępne dla większości ludzi: „Oto – pisze Ortega – banalny przykład: w roku 1820 było w Paryżu nie więcej jak dziesięć łazienek w mieszkaniach prywatnych [...]. Ale co więcej: masy znają obecnie i używają w sposób dość efektywny wielu technik, które niegdyś znane były jedynie wyspecjalizowanym jednostkom” (J. Ortega y Gasset, *Bunt mas*, tłum. P. Niklewicz, w: idem, *Bunt mas i inne pisma socjologiczne*, wyb. S. Cichowicz, PWN, Warszawa 1982, s. 18). Tych pozytywnych przemian był także świadomy katastrofista Stanisław Ignacy Witkiewicz, który w całościowy sposób traktował je jako wyraz występującej w historii tendencji do uspołecznienia, polegającej – ogólnie mówiąc – na wzroście stopnia zaspokojenia ludzkiej potrzeby bezpieczeństwa i szczęścia, procesie, który zdaniem Witkacego ma charakter konieczny i „transcendentalny” wobec rozwoju każdej społeczności (por. S.I. Witkiewicz, *Niemyte dusze. Studium psychologiczne nad kompleksem niższości (węzłowiskiem upośledzenia) przeprowadzone metodą Freuda ze szczególnym uwzględnieniem problemów polskich*, w: idem, *Narkotyki – Niemyte dusze*, opr. A. Micińska, PIW, Warszawa 1979, s. 213). Ani Ortedze, ani Witkacemu, odnotowanie tych pozytywnych przemian nie przeszkodziło jednak formułować równocześnie krytykę progresywizmu.

<sup>15</sup> Por. S. Pinker, *Nowe Oświecenie...*, ss. 60–61.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 61.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 63.

rozpoznamy przyczynę cierpienia, a tym samym dowiemy się, za pomocą jakich środków mamy największe szanse, by je zmniejszyć<sup>18</sup>.

Pinker nie sądzi jednak, że pesymizm (prezentowany przez „zwykłych” ludzi) można w pełni wyjaśnić przez wskazanie ludzkich błędów popełnianych w rozumowaniu statystycznym<sup>19</sup>. Postępfobia ma również inne przyczyny, które Pinker wyjaśnia jako „brak narzędzi pojęciowych do ustalenia, że postęp nastąpił”<sup>20</sup>. Brak rozpoznania cech, które można przypisać postępowi jako jego własności lub też przynajmniej jakoś inaczej je z nim połączyć. Innymi słowy, jest to wymóg dysponowania właściwym rozumieniem i definicją postępu.

Kolejny czynnik wyjaśniający według Pinkera postępfobię to mechanizm „skrzywienia negatywnego” („skrzywienia negatywizmu”), zgodnie z którym „złe jest silniejsze od dobrego”<sup>21</sup>. Zgodnie z tym mechanizmem – opisując go, Pinker powołuje się na badania amerykańsko-izraelskiego psychologa poznawczego Amosa Tversky’ego, który rozwinął koncepcję uprzedzeń poznawczych – ludzie są bardziej wyczuleni na zjawiska negatywne niż na pozytywne; dużo łatwiej wyobrażają sobie scenariusze negatywne niż pozytywne, dłużej rozpamiętują porażki niż sukcesy, mocniej przeżywają krytykę niż pochwały. A w rezultacie koncentrują się w ocenie współczesności nie na tym, co pozytywne, lecz na tym, co negatywne. Uzupełniając opis źródeł postępfobii, Pinker twierdzi również, że w przypadku klasy inteligencji może chodzić o formę wywyższenia się ponad inne grupy społeczne:

Skarżenie się na współczesne społeczeństwo może być zawołaną krytyką rywali, bo naukowcy czują się lepsi od przedsiębiorców, przedsiębiorcy czują się lepsi od polityków itd. Jak napisał w 1651 roku Thomas Hobbes: „Wspólne ubieganie się o sławę skłania do otaczania czcią starożytności. Ludzie bowiem współzawodniczą z żyjącymi, nie zaś ze zmarłymi”<sup>22</sup>.

Jak sam Pinker rozumie postęp, jaką jego definicję proponuje? To ważna kwestia, gdyż jednym ze źródeł postępfobii, jak przecież twierdzi, jest brak właściwych narzędzi pojęciowych<sup>23</sup>, tj. brak rozumienia tego, czym postęp faktycznie jest. W rozważaniach autora *Nowego Oświecenia* można zauważyć dwa podejścia. Pierwsze sprowadza się do wskazania takich wymiarów ludzkiego życia, które „większość ludzi” akceptuje jako prymarne i bazowe dla ludzkiego dobrostanu (jako jego podstawa lub jako składnik efektywny), a w ramach których obiektywnie mierzalne parametry wykazują tendencję zwykłą. Doskonale oddaje to następujący fragment:

<sup>18</sup> Ibidem.

<sup>19</sup> Na ich temat por. S. Pinker, *Racjonalność. Co to jest, dlaczego jej brakuje, dlaczego ma znaczenie*, tłum. T. Bieroń, Zysk i S-ka, Poznań 2021, ss. 21–33.

<sup>20</sup> Por. ibidem, s. 64.

<sup>21</sup> Por. ibidem, s. 68.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 70.

<sup>23</sup> Por. ibidem.

Większość ludzi zgadza się, że życie jest lepsze niż śmierć, zdrowie jest lepsze niż choroba, sytość jest lepsza od głodu, [...] wolność jest lepsza od tyranii, równość praw jest lepsza od szowinizmu i dyskryminacji, piśmienność jest lepsza od analfabetyzmu, wiedza jest lepsza od ignorancji, inteligencja jest lepsza od głupoty, szczęście jest lepsze od nieszczęścia, a możliwość cieszenia się rodziną, przyjaciółmi, kulturą i naturą są lepsze od szarości i monotonii. Wszystkie te rzeczy można zmierzyć. Jeśli na przestrzeni wieków wzrosły, to mamy postęp<sup>24</sup>.

Drugie podejście ma charakter bardziej „teoretyczny”; Pinkera definicja postępu wyłania się bowiem z odpowiedzi, których udziela on na sceptyczne wątpliwości i zarzuty w stosunku do jego progresywizmu: 1) Proces postępu nie jest linearny, permanentny, ciągły (monotoniczny). Jest raczej konstituowany przez różne przeplatające się tendencje zwykłe i zniżkowe. Jak podkreśla Pinker, postęp wręcz nie może być monotoniczny, gdyż definiujące go rozwiązanie jednej grupy problemów generuje zaraz problemy nowe, a dopiero po uporaniu się z nimi proces postępu kontynuuje się. 2) Chociaż trendy zniżkowe przeplatają się ze zwykłymi, to nie oznacza to cykliczności historii, tj. oscylowania procesu historycznego „niczym wahadło” między dwiema skrajnościami. 3) Ciągłe pojawianie się nowych zjawisk negatywnych, mimo że dotycząca ich ogólna tendencja jest zniżkowa, nie destrukuje samego postępu; „zniżka” nie jest tożsama z „zanikiem”. Stąd, zdaniem Pinkera, nie jest zasadna krytyka postępu, która powołuje się na pojawiające się współcześnie zjawiska negatywne. Należy raczej porównywać współczesne dane z danymi dotyczącymi przeszłości i poszczególnych jej okresów<sup>25</sup>. 4) Postęp nie dokonuje się sam przez się, „automatycznie”, niezależnie od ludzkiego świadomego działania. Aby zachodził, potrzebne jest rozpoznanie przyczyn trendów zniżkowych i zwykłych, a następnie podjęcie działań wzmacniających trendy zwykłe, a osłabiających tendencje zniżkowe. 5) Jeżeli ktoś podaje dane liczbowe oraz wskazuje występujące w historii trendy, to nie oznacza to, że ten ktoś tworzy „teorię”; jest to tylko stwierdzanie faktów. Co jednak bardzo ważne, Pinker podkreśla: „powiedzenie, że jakiś miernik zmienił się w czasie, to nie to samo co prognoza, że nadal będzie się zmieniał w ten sposób po wszystkie czasy. Jak mówi obowiązkowe zastrzeżenie w reklamach inwestycji, przeszłe wyniki nie gwarantują wyników przyszłych”<sup>26</sup>. 6) Progresywizm nie wymaga przewidywać co do przyszłości. Przynajmniej dlatego, że takie naukowe przewidywania co do przyszłości świata w skali globalnej nie są w ogóle możliwe. Pinker odróżnia prognozy naukowe od prorocत्व i oczekiwań. Ze względu na praktycznie nieskończoną mnogość faktów, które trzeba byłoby rozważyć – w tym zwłaszcza świat „z siedmioma miliardami ludzi wirusowo propagującymi idee w globalnych sieciach i wchodzących w interakcje z chaotycznymi cyklami pogodowymi i surowcowymi”<sup>27</sup> – wygłaszanie

<sup>24</sup> Ibidem, s. 73.

<sup>25</sup> Por. ibidem, s. 65.

<sup>26</sup> Ibidem, s. 67.

<sup>27</sup> Ibidem.

opinii o przyszłości byłoby tożsame z prorokowaniem. Ale to, twierdzi Pinker, nie uniemożliwia myślenia progresywnego: „Nasza niezdolność do prorokowania nie daje nam oczywiście prawa do ignorowania faktów. Poprawa jakiegoś miernika ludzkiego dobrostanu sugeruje, że sumarycznie więcej rzeczy poszło we właściwym kierunku niż w niewłaściwym”<sup>28</sup>. Jeśli nie potrafimy formułować zasadnych teoretycznych prognoz, to możemy wysuwać „oczekiwania”. Czy one są zasadne, zależy od tego, czy rozpoznaliśmy przyczyny poprawy oraz czy przyczyny te będą oddziaływać dalej w przewidywalnej przyszłości; przy czym możliwość formułowania takich oczekiwań jest różna dla różnych aspektów ludzkiej rzeczywistości; 7) Aby stwierdzić postęp (rozumiany tak, że różne mierniki pokazują, że jest lepiej niż było wcześniej), należy pamiętać, że zjawiska mogą być różnej skali i rangi. Dopiero wówczas można będzie uniknąć wzajemnego znoszenia się zjawisk pozytywnych i negatywnych. Pinker pisze: „Rozumowanie moralne wymaga proporcjonalności. Może być denerwujące, gdy ktoś mówi paskudne rzeczy na Twitterze, ale to nie to samo co handel niewolnikami czy Holocaust”<sup>29</sup>.

W *Nowym Oświeceniu* Pinker argumentuje, że tak rozumiany postęp zachodzi na różnych obszarach życia społecznego<sup>30</sup>. Są to przykładowo: 1) wzrost przeciętnej długości ludzkiego życia; 2) polepszenie się stanu zdrowotnego i możliwości w zakresie leczenia różnych chorób (czego współczesnym wyrazem było szybkie uporanie się z pandemią koronawirusa); likwidacja niektórych chorób zakaźnych; 3) poprawa sytuacji żywieniowej, wyrażająca się na przykład w spadku liczby zgonów wskutek głodu; 4) wzrost zamożności i zmniejszenie się zjawiska skrajnego ubóstwa; 5) zmniejszanie się stopnia nierówności społecznych; 6) wzrost zainteresowania ochroną środowiska przyrodniczego, powstanie ruchu ekologicznego; 7) zmniejszenie się liczby wojen między mocarstwami; zmiana mentalnościowa polegająca na odrzuceniu wojny jako zasadnego sposobu rozwiązywania konfliktów; 8) poprawa w zakresie bezpieczeństwa, prezentująca się na przykład w fakcie, że więcej ludzi ginie obecnie w wyniku zabójstw niż wojen; czy też w tym, że zmniejsza się liczba zgonów w wyniku wypadków drogowych; 9) wzrost liczby państw z demokracją<sup>31</sup>; 10) wzrost w zakresie równości praw w kontekście mniejszości rasowych, kobiet, mniejszości seksualnych; 11) postęp w zakresie edukacji polegający na przykład na zmniejszaniu się różnic lub w usuwaniu barier utrudniających dostęp do edukacji; 12) polepszenie się jakości życia, mierzalne na przykład

<sup>28</sup> Ibidem.

<sup>29</sup> Ibidem, s. 68.

<sup>30</sup> Zdaniem Daniela Callahana, Pinker pomija w swoich rozważaniach złożoność postępu, jego ciemne strony i problemy, jakie prowokuje. Por. D. Callahan, *Progress: Its Glories and Pitfalls*, „Hastings Center Report” 2018, vol. 48, no. 2, s. 19, <http://doi.org/10.1002/hast.835>. Na temat innych zarzutów wobec koncepcji Pinkera por. J. Torpay, *Pinker and progress*, „Theory and Society” 2018, vol. 47, s. 511–538, <http://doi.org/10.1007/s11186-018-9320-z>

<sup>31</sup> Pinker pisze: „Chociaż historia się nie skończyła, w tekście Fukuyamy było coś na rzeczy: demokracja okazała się bardziej atrakcyjna, niż przyznają jej piewcy”. Idem, *Nowe Oświecenie...*, s. 246.



w zmniejszającej się liczbie godzin przeznaczanych na prowadzenie domu (dzięki urządzeniom technicznym) czy w zmniejszającej się procentowo części pensji, którą należy wydać na środki utrzymania; 13) wzrost w zakresie odczuwana szczęścia, mierzalny między innymi mniejszą niż dawniej liczbą samobójstw.

Powyższe wyliczenie pokazuje scjentystyczno-pozytywistyczny charakter koncepcji Pinkera. Wykładając sensy terminu „pozytywny”, twórca pozytywizmu August Comte podkreślał bowiem, że pozytywny oznacza oddawanie się dociekaniom dostępnym dla rozumu – przy rezygnacji z dociekań nad „nieprzeniknionymi tajemnicami”, którymi rozum ludzki parął się „w okresie swego dzieciństwa”; oznacza również rozpoznanie, że chodzi „o ciągłe ulepszanie indywidualnych oraz społecznych warunków, w których żyjemy”<sup>32</sup>. Neopozytywista Moritz Schlick pisał z kolei:

Obca nam jest duma owych filozofów, którzy zagadnienia etyki dlatego właśnie uważają za najbardziej dostojne i wzniosłe, że dotyczą one czystej „powinności”, a nie pospolitej rzeczywistości<sup>33</sup>.

O tym scjentystyczno-pozytywistycznym charakterze myślenia Pinkera można się przekonać, gdy zestawimy jego rozumienie postępu z ujęciami filozoficznymi niepozytywistycznymi. Ich najpełniejsza pod względem systematycznym wersja występuje w krytycznej refleksji Georga Simmla. W *Zagadnieniach filozofii dziejów* stwierdza on, że idea postępu stanowi koniunkcję pięciu idei składowych: 1) dzieje jako całość są procesem teleologicznym, nakierowanym na realizację pewnego końcowego, obiektywnego celu; 2) cel dziejów jest pozytywnie wartościowy, sama teleologia nie wystarcza dla progresywizmu, gdyż jako taki cel może być także negatywny; 3) ów cel jest wytworem wewnątrzhistorycznym, tj. nie jest rezultatem wpływu czy też ingerencji sił pozahistorycznych, lecz ma charakter immanentny; 4) zachodzi łączność i kontynuacja pomiędzy poszczególnymi epokami dziejów, z których te wcześniejsze przekazują swój dorobek epokom późniejszym; 5) zachodzi łączność i kontynuacja pomiędzy poszczególnymi podmiotami dziejów (narodami, kulturami, cywilizacjami), które przekazują sobie swój dorobek i osiągnięcia<sup>34</sup>. Zdzisław Krasnodębski w *Upadku idei postępu* stwierdza, że myślenie postępowe oznacza, że historia nie jest złożona ze zdarzeń przypadkowych, lecz stanowi „całościowy, linearny, ciągły proces, skierowany ku pewnemu, choćby

<sup>32</sup> Por. A. Comte, *Rozprawa o duchu filozofii pozytywnej*, tłum. J.K., Antyk, Kęty 2001, ss. 39–41.

<sup>33</sup> M. Schlick, *Zagadnienia etyki*, tłum. M. i A. Kawczakowie, PWN, Warszawa 1960, s. 35.

<sup>34</sup> Por. G. Simmel, *Zagadnienia filozofii dziejów (Badanie z zakresu teorii poznania)*, tłum. W.M. Kozłowski, Wydawnictwo Przeglądu Filozoficznego, Warszawa 1902, ss. 142–148. Por. też: L. Kopciuch, *Problem postępu w filozofii G. Simmla*, „Edukacja Filozoficzna” 1996, vol. 22, ss. 253–264. Jest warto podkreślić, że kwestię postępu historycznego traktuje Simmel jako przykład metafizyki dziejów i rozpatruje ją odrębnie od rozważań na temat praw historycznych (wyraża się to również w tym, że w *Zagadnieniach filozofii dziejów* są to dwa różne rozdziały; jeden na temat postępu, drugi na temat praw historycznych).

nawet ostatecznie nieosiągalnemu celowi – proces, w którym zachodzi jakaś zasadnicza, dodatnio oceniana przemiana”<sup>35</sup>.

Taki schemat myślenia o postępie pojawia się w różnych filozoficznych koncepcjach progresywistycznych, nawet jeżeli nie wszystkie jego elementy formułuje się w nich *explicitie*. Przykładem może być rozumienie dziejów występujące w Marksowskim materializmie historycznym, gdzie z jednej strony broni się naukowego charakteru tej koncepcji, ale z drugiej – formułuje się pogląd o komunizmie jako „tendencji” społecznej historii człowieka<sup>36</sup>. Inny przykład to koncepcja Fukuyamy, zawierająca pogląd, że można w sposób racjonalny mówić o „końcu” dziejów, gdyż koniec ten jest koniecznym elementem dokonującego się w historii postępu<sup>37</sup>. Z kolei Eric Voegelin sądzi, że oświeceniowa sekularyzacja zachowuje, choć w wersji „doczesnej”, ideę teleologicznego ukierunkowania historii<sup>38</sup>.

Taki sposób filozoficznego myślenia o postępie – na modłę schematu opracowanego przez Simmla – pojawia się także w odrzucających postęp XX-wiecznych katastrofizmach. Teorie katastroficzne są finitystyczne (tak jak progresywizm), ale kresu nie waloryzują pozytywnie (dlatego są katastrofizmami)<sup>39</sup>. Coś podobnego, gdy chodzi o rozumienie idei postępu, można także dostrzec w krytykujących postęp XX-wiecznych koncepcjach cywilizacyjnego pluralizmu. Tu, po pierwsze, zostaje zakwestionowane istnienie jednolitego podmiotu dziejów, gdyż na miejsce uniwersalnej ludzkości wchodzi różna cywilizacje, co oznacza rozbitcie uniwersalnego podmiotu nawet wtedy, gdy te cywilizacje kontaktują się ze sobą i przekazują sobie jako elementy swego dorobku; wariant ten pojawia się w koncepcji

<sup>35</sup> Por. Z. Krasnodebski, *Upadek idei postępu*, PIW, Warszawa 1991, s. 17. Interpretuje również ideę postępu jako związek trzech elementów: 1) przekonania, że historia jest ukierunkowana i zmierza ku lepszemu; 2) koncepcji antropologicznej, zgodnie z którą człowiek jest wolny i autonomiczny i kieruje się normami, które sam kreuje lub racjonalnie akceptuje; 3) określonego „ujęcia natury życia zbiorowego i relacji polityki do etyki”. Ibidem, s. 11.

<sup>36</sup> Por. L. Kołakowski, *Główne nurty marksizmu. Powstanie – rozwój – rozkład*, Aneks, Londyn 1988, ss. 150–151.

<sup>37</sup> Por. F. Fukuyama, *Koniec historii i ostatni człowiek*, tłum. T. Bieroń i M. Wichrowski, Znak, Kraków 2017, np. ss. 38, 107, 225.

<sup>38</sup> Por. E. Voegelin, *Od Oświecenia do rewolucji*, tłum. Ł. Pawłowski, wstęp P. Śpiewak, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2011, s. 18: „Przez sekularyzację rozumiemy postawę, zgodnie z którą historia, w tym fenomen religii chrześcijańskiej, jest postrzegana jako ciąg doczesnych (*innerworldly*) wydarzeń dotyczących ludzi, choć równocześnie utrzymana zostaje chrześcijańska wiara w uniwersalny, celowy porządek historii ludzkości”.

<sup>39</sup> Por. S.I. Witkiewicz, *Nowe formy w malarstwie i wynikające stąd nieporozumienia*, w: idem, *Nowe formy w malarstwie i wynikające stąd nieporozumienia. Szkice estetyczne. Teatr*, Warszawa 1974, s. 129: „Czeka nas potworna nuda mechanicznego bezdusznego życia, w którym mali tego świata pławić się będą w wolnych chwilach od zmniejszonej pracy w tym wszystkim, co zdobyli wielcy panowie ducha dzięki wielkim panom życia i śmierci”. Por. też: Z.J. Czarniecki, *Kryzys optymizmu historycznego. Studium przewodnich idei*, w: *W kręgu pesymizmu historycznego. Studia nad nowożytnymi filozofiami historii*, red. Z.J. Czarniecki, UMCS, Lublin 1992, ss. 5–39.

Arnolda J. Toynbee'go<sup>40</sup>. Po drugie, w niektórych pluralizmach cywilizacji *explicite* kwestionuje się istnienie tych kontaktów (na przykład w koncepcji Spenglera), co jest tożsame z zakwestionowaniem jednego z istotowych elementów postępu. O własnym stanowisku Spengler ponadto pisze:

Ten, kto nazywa to pesymizmem, czyni to z perspektywy swego codziennego spacerku ku ideałom. Traktuje on dzieje jako gościniec, po którym ludzkość truchta przed siebie, zawsze w tym samym kierunku, zawsze z filozoficznym komunalem na ustach. [...] Otóż wstydzilibym się iść przez życie z tak nędznymi ideałami. Kryje się w nich tchórzostwo urodzonych obłudników i marzycieli, którzy nie mogą znieść patrzenia w oczy rzeczywistości i ujmowania w kilku trzeźwych słowach rzeczywistego celu, muszą im zaś z oddali przyświecać coraz ogólniejsze hasła<sup>41</sup>.

Przytoczone egzemplifikacje niech wystarczą; pokazują już, że struktura idei postępu, wyłożona między innymi przez Simmla, nie jest czczą konstrukcją, lecz ma odpowiednik w przekonaniach faktycznie żywionych przez różnych filozofów, niezależnie od tego, czy ów postęp uznają, czy go krytykują<sup>42</sup>. Jak do tak rozumianego „filozoficznego” postępu ma się koncepcja proponowana przez Pinkera? Odpowiem na to pytanie w ramach ogólnej oceny tej koncepcji oraz zestawiając ją z koncepcją Fukuyamy.

1. Koncepcja Pinkera jest „horyzontalna” i pozbawiona tej filozoficznej metodologii i „głębi”, która charakteryzuje na przykład wertykalną koncepcję Fukuyamy (co u Fukuyamy przejawia się w powiązaniu teleologicznej idei postępu z antropologią, a w szczególności z koncepcją struktury ludzkiej osobowości oraz z Heglowskim mechanizmem „walki o uznanie”)<sup>43</sup>.

2. Obie koncepcje stwierdzają, że w przemianach społecznych dokonuje się postęp, jednakże Fukuyama jest świadomy teleologicznego charakteru tej idei

<sup>40</sup> Por. A.J. Toynbee, *Stadium historii. Skrót dokonany przez D. C. Sommervella*, tłum. J. Marzęcki, PIW, Warszawa 2000, s. 49: „Choć mapy gospodarcza i polityczna uległy obecnie westernizacji, mapa kulturalna pozostaje w istocie tym, czym była, zanim nasza zachodnia społeczność rozpoczęła swe dzieło ekonomicznego i politycznego podboju. Dla tych, którzy mają oczy do patrzenia, rysy czterech żyjących cywilizacji niezachodnich są nadal wyraziste na płaszczyźnie kulturalnej. Ale wielu nie ma takich oczu; a odbiciem ich poglądów jest angielski termin «autochtoni» i odpowiednie terminy w innych językach zachodnich”. Por. też: Z.J. Czarnecki, *Wyzwanie i odpowiedź. Arnolda J. Toynbee'go filozofia historii jako perspektywa zagłady i wizja ocalenia cywilizacji*, w: *Historyczna dynamika wartości. Studia nad aksjologicznymi interpretacjami dziejów*, red. Z.J. Czarnecki i S. Symotiuł, UMCS, Lublin 1990, ss. 114–144.

<sup>41</sup> O. Spengler, *Pesymizm?*, tłum. A. Kołakowski, w: O. Spengler, *Historia, kultura, polityka*, wyb. i wstęp A. Kołakowski, PIW, Warszawa 1990, s. 95.

<sup>42</sup> Można tu jeszcze wspomnieć o „systematycznej” – a budowanej w kontekście własnej koncepcji aksjologicznej – krytyce idei postępu, jaką przeprowadza Andrzej Niemczuk. Por. A. Niemczuk, *Analiza krytyczna idei postępu historycznego*, „Kultura i Wartości” 2014, nr 2(10), ss. 7–20, <http://dx.doi.org/10.17951/kw.2014.10.7>

<sup>43</sup> Por. np. F. Fukuyama, *Koniec historii...*, ss. 34–37. Por. też: L. Kopciuch, *Thymos i pożądlivość. Stosunek Francisca Fukuyamy do antropologii Thomasa Hobbesa i Johna Locke'a*, w: *Inspiracje i kontynuacje problemów filozofii XVII wieku*, red. J. Żelazna, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2013, ss. 202–204.

oraz jej wymiaru prospektywnego, czemu daje wyraz, gdy stwierdza, że zdarzenia dokonujące się w drugiej połowie XX wieku podważają pesymizm historyczny odrzucający tezę, że historia jest procesem ukierunkowanym, sensownym i postępowym<sup>44</sup>. Ale prospektywność oraz teleologizm to właśnie te wymogi, które nadają idei postępu wymiar filozoficzny, a zajmującej się rozważaniem postępu refleksji nadają rzeczywisty charakter „filozofii dziejów”. Koncepcja Pinkera tych wymogów nie spełnia; nie spełnia więc wymogów, które są zasadnie i na ogół akceptowane w filozoficznym rozważaniu kwestii postępu, również przez jego krytyków.

3. Pinker proponuje „retrospektywne” rozumienie postępu, tj. uznaje, iż dla stwierdzenia, że ten postęp się dokonuje, wystarczy porównać określone parametry dotyczące przeszłości z tymi parametrami, które charakteryzują teraźniejszość (to na przykład czyni w *Zmierzchu przemocy*, gdzie tytułową tezę opiera na danych dotyczących na przykład takich aspektów, jak spadek wskaźnika zabójstw, spadek liczby pogromów rasowych, wzrost empatii i szacunku dla ludzkiego życia czy spadek okrucieństwa wobec zwierząt<sup>45</sup>. Takie umiarkowane i wstrzemięźliwe rozumienie postępu wydaje się być powiązane przez Pinkera *explicite* z perspektywą kognitywistyczną, jak również z preferencjami typowymi dla myślenia pozytywistycznego (w różnych jego odmianach)<sup>46</sup>.

4. Zarazem jednak, czego nie można nie zauważyć, Pinker nie rezygnuje całkowicie z idei spekulacji, związanej przecież w sposób konieczny z filozoficznie zinterpretowaną ideą postępu: charakteryzuje bowiem postęp w kategoriach oczekiwania – a to ma charakter prospektywny, gdyż ze swej natury jest nakierowane na przyszłość. Ów postęp nie jest realizacją tendencji obiektywnej (tak jak w oświeceniowej koncepcji Condorceta<sup>47</sup>), lecz w przypadku relacji teraźniejszość – przeszłość stanowi „fakt”, tj. wzrost określonego czynnika uznanego za miernik postępu<sup>48</sup>; z kolei w przypadku relacji teraźniejszość – przyszłość stanowi dla Pin-

<sup>44</sup> Por. Fukuyama, *Koniec historii...*, ss. 132–133.

<sup>45</sup> S. Pinker, *Zmierzch przemocy. Lepsza strona naszej natury*, tłum. T. Bieroń, Zysk i S-ka, Poznań 2015.

<sup>46</sup> Por. S. Pinker, *Nowe Oświecenie...*, s. 20.

<sup>47</sup> Por. A.N. Condorcet, *Szkic obrazu postępu ducha ludzkiego poprzez dzieje*, tłum. B. Suchocholski, PWN, Warszawa 1957, s. 5: „Taki jest cel niniejszej rozprawy. Wykaże ona na podstawie rozumowania i faktów, że nie zakreślono żadnej granicy rozwojowi ludzkich uzdolnień, że człowiek posiada nieograniczone możliwości doskonalenia się, że jego postęp niezależny jest od wszelkich potęg, które chciałyby go zahamować, że jedynym jego kresem jest kres trwania globu, na który rzuciła nas natura. Niewątpliwie, postęp ten dokonuje się ruchem szybszym lub wolniejszym, nigdy jednak nie będzie to ruch wsteczny, przynajmniej dopóty, dopóki ziemia zajmować będzie to samo miejsce w układzie wszechświata, a prawa ogólne, rządzące tym układem, nie spowodują na naszym globie zasadniczego przewrotu ani też zmian takich, wskutek których ludzkość nie mogłaby nadal zachowywać ani rozwijać tych samych zdolności, ani też zdobywać tych samych środków do życia”.

<sup>48</sup> Por. S. Pinker, *Nowe Oświecenie...*, s. 67: „Powiedzenie, że jakiś miernik przemocy zmalał, nie jest »teorią«, lecz stwierdzeniem faktu”.

kera oczekiwanie, możliwość, której urzeczywistnienie zależy od intencjonalnej aktywności, którą człowiek może i powinien podjąć. Dlatego sądzę, że zarysowana powyżej konstrukcja – prorocstwo, prognoza, oczekiwanie – artykułująca możliwości i kłopoty z wiedzą o przyszłości, wpisuje się w schematy od dawna rozważane w filozofii dziejów. Ich wyrazem było rozłożenie się koncepcji z jej zakresu w trzech ogólnych modelach: teoretycznym, praktycznym oraz teoretyczno-praktycznym<sup>49</sup>.

5. Jest jeszcze jeden element „filozoficznego” rozumienia postępu, który przeświadcza przez „niefilozoficzną” koncepcję Pinkera. O ile w systematycznej wykładni filozoficznej uznaje się, że realizujący się w historii cel jest aksjologicznie pozytywny, o tyle Pinker podkreśla, że do faktów, jeśli chcemy je właściwie zinterpretować, trzeba przyłożyć aksjologiczny miernik ich rangi i skali. Tylko w ten sposób można bowiem uniknąć wzajemnego znoszenia się zjawisk pozytywnych i negatywnych. Tego typu założenie nie oznacza, że po prostu przykładamy do obserwowanych zdarzeń miarę aksjologiczną, lecz raczej że dysponujemy narzędziami pozwalającymi uporządkować owe zdarzenia wedle określonej hierarchii. Dysponujemy zatem jakąś podstawą dla tej hierarchizacji. W tej funkcji, tj. jako podstawa dla takiej hierarchizacji, w klasycznych filozofiach historii występowała często określona antropologia, zarówno rozumiana opisowo, jak i normatywnie. W koncepcji Pinkera nie jest inaczej, a świadczy o tym cytowany już wcześniej fragment, zgodnie z którym większość ludzi zgadza się co do tego, że „życie jest lepsze niż śmierć, zdrowie jest lepsze niż choroba, sytość jest lepsza od głodu”<sup>50</sup>. Inna sprawa to pytanie, czy tego typu antropologia jest zasadna i wystarczająca dla perspektywy filozoficznej. A ponadto, czy i jak może ona być wolna od Moore’owskiego błędu naturalistycznego. Odpowiedzi na te *stricte* filozoficzne pytania mogłyby być testem dla ewentualnej filozoficznej wartości koncepcji Pinkera.

Fakt, że to sam Pinker zastrzega, że jego rozumienie postępu nie ma nic wspólnego z XIX-wiecznymi teoriami postępu<sup>51</sup>, które – dodajmy – często miały charakter spekulatywny – nie zapewnia jeszcze jego koncepcji znaczenia i nie uzasadnia jej prawomocności. Różni bowiem teoretycy stwierdzali już, że filozoficzne myślenie o historii wymaga współcześnie innego podejścia i metod różnych od tych, jakie były stosowane w XIX wieku<sup>52</sup>. Ważna jest również okoliczność,

<sup>49</sup> Por. L. Kopciuch, *Szkice systematyczne z filozofii dziejów*, UMCS, Lublin 2014, ss. 43–55.

<sup>50</sup> S. Pinker, *Nowe Oświecenie...*, s. 73.

<sup>51</sup> Por. *ibidem*, s. 28.

<sup>52</sup> Za przykład niech posłuży opinia Herberta Schnädelbacha: „Filozofia dziejów w roli konkurencji nauk empirycznych o człowieka albo jako najwyższa nauka humanistyczna należy od dawna do przeszłości. [...] Przyszłość jej kryje się, być może, w tym, o czym przypomina nam Kant i o czym też niektórzy przypominali sobie w dobie historyzmu: w jej funkcji *uzupełniania filozofii praktycznej* [...], tj. jako *refleksji o pożądanym i możliwym do zrealizowania celach ludzkiego działania w perspektywie dziejów powszechnych*”. H. Schnädelbach, *Filozofia w Niemczech 1831–1933*, tłum. K. Krzemieniowa, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1992, ss. 108–109.

że – jak stwierdzałem na wstępie – upraszczające spojrzenie na Oświecenie, jakie proponuje Pinker, siłą rzeczy prowadzi do nieuwzględniania ważkich teoretycznie niuansów, jakie można wskazać w różnych oświeceniowych wariantach myślenia o przemianach społecznych i historii. Przywoływany przez Pinkera Kant jest, oczywiście, autorem rozprawki poświęconej temu, czym jest Oświecenie, ale jest też autorem kilku innych, ważnych filozoficznie prac z filozofii społecznej, w których można znaleźć nowy modelowo „praktyczny” sposób myślenia o filozofii historii<sup>53</sup>. Pod tym względem koncepcja Pinkera wyraźnie szwankuje. Zarazem ciągle warta rozważenia pozostaje jego obserwacja, że nawet krytycy postępu partycypują jednak ciągle w jego „owocach”. Może więc sama idea postępu nie zasługuje na to, by ją po prostu odrzucać tylko dlatego, że nie można spełnić wymogów, które ją konstytuują w wymiarze filozoficznym.

## Literatura

- Callahan D., *Progress: Its Glories and Pitfalls*, „Hastings Center Report” 2018, vol. 48, no. 2, <http://doi.org/10.1002/hast.835>.
- Comte A., *Rozprawa o duchu filozofii pozytywnej*, tłum. J.K., Antyk, Kęty 2002.
- Condorcet A.N., *Szkic obrazu postępu ducha ludzkiego poprzez dzieje*, tłum. B. Suchodolski, PWN, Warszawa 1957.
- Czarnecki Z.J., *Kryzys optymizmu historycznego. Studium przewodnich idei*, w: *W kręgu pesymizmu historycznego. Studia nad nowożytnymi filozofiami historii*, red. Z.J. Czarnecki, UMCS, Lublin 1992.
- Czarnecki Z.J., *Wyzwanie i odpowiedź. Arnolda J. Toynbee’go filozofia historii jako perspektywa zagłady i wizja ocalenia cywilizacji*, w: *Historyczna dynamika wartości. Studia nad aksjologicznymi interpretacjami dziejów*, red. Z.J. Czarnecki i S. Symotiuł, UMCS, Lublin 1990.
- Fukuyama F., *Koniec historii i ostatni człowiek*, tłum. T. Bieroń i M. Wichrowski, Znak, Kraków 2017.
- Kant I., *Rozprawy z filozofii historii*, przekł. i opr. translatorium filozofii niemieckiej Instytutu Filozofii Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika pod kierunkiem Mirosława Żelaznego w składzie: Tomasz Kupś, Dariusz Pakalski, Adam Grzeźliński, Mirosław Żelazny, wstęp Tomasz Kupś, Antyk, Kęty 2005.
- Kołakowski L., *Główne nurty marksizmu. Powstanie – rozwój – rozkład*, Aneks, Londyn 1988.

<sup>53</sup> Por. I. Kant, *Rozprawy z filozofii historii*, przekł. i opr. translatorium filozofii niemieckiej Instytutu Filozofii Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika pod kierunkiem Mirosława Żelaznego w składzie: Tomasz Kupś, Dariusz Pakalski, Adam Grzeźliński, Mirosław Żelazny, wstęp Tomasz Kupś, Antyk, Kęty 2005. Por na ten temat: Z. Krasnodębski, *Upadek idei postępu*, ss. 33–91; T. Kupś, *Historiozofia Immanuela Kanta jako moralna teleologia*, w: I. Kant, *Rozprawy z filozofii historii*, ss. 7–28. Na temat praktycznego modelu, który prezentuje Kantowska filozofia historii i jego kłopotów por. L. Kopciuch, *Człowiek historyczny Immanuela Kanta*, w: *Natura ludzka w filozofii nowożytnej i współczesnej*, red. J. Miklaszewska i P. Spryszak, Uniwersytet Jagielloński, Kraków 2010, ss. 159–165.

- Kopciuch L., *Człowiek historyczny Immanuela Kanta*, w: *Natura ludzka w filozofii nowożytnej i współczesnej*, red. J. Miklaszewska i P. Spryszak, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2010.
- Kopciuch L., *Problem postępu w filozofii G. Simmla*, „Edukacja Filozoficzna” 1996, vol. 22.
- Kopciuch L., *Szkice systematyczne z filozofii dziejów*, UMCS, Lublin 2014.
- Kopciuch L., *Thymos i pożądlliwość. Stosunek Francisa Fukuyamy do antropologii Thomasa Hobbesa i Johna Locke’a*, w: *Inspiracje i kontynuacje problemów filozofii XVII wieku*, red. J. Żelazna, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2013.
- Krasnodębski Z., *Upadek idei postępu*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1991.
- Kupś T., *Historiozofia Immanuela Kanta jako moralna teleologia*, w: I. Kant, *Rozprawy z filozofii historii*, przekł. i opr. translatorium filozofii niemieckiej Instytutu Filozofii Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika pod kierunkiem Mirosława Żelaznego w składzie: Tomasz Kupś, Dariusz Pakalski, Adam Grzeliński, Mirosław Żelazny, wstęp Tomasz Kupś, Antyk, Kęty 2005.
- Malhotra A.K., *Appraisal of Steven Pinker’s Position on Enlightenment*, „Dialogue and Universalism” 2021, nr 2.
- Niemczuk A., *Analiza krytyczna idei postępu historycznego*, „Kultura i Wartości” 2014, nr 2(10), <http://dx.doi.org/10.17951/kw.2014.10.7>
- Ortega y Gasset J., *Bunt mas*, tłum. P. Niklewicz, w: idem, *Bunt mas i inne pisma socjologiczne*, wyb. S. Cichowicz, PWN, Warszawa 1982.
- Pinker S., *Nowe Oświecenie. Argumenty za nauką, rozumem, humanizmem i postępem*, tłum. T. Bieroń, Zysk i S-ka, Warszawa 2018.
- Pinker S., *Racjonalność. Co to jest, dlaczego jej brakuje, dlaczego ma znaczenie*, tłum. T. Bieroń, Zysk i S-ka, Poznań 2021.
- Pinker S., *Zmierzch przemocy. Lepsza strona naszej natury*, tłum. T. Bieroń, Zysk i S-ka, Poznań 2015.
- Schlick M., *Zagadnienia etyki*, tłum. M. i A. Kawczakowie, PWN, Warszawa 1960.
- Schnädelbach H., *Filozofia w Niemczech 1831–1933*, tłum. K. Krzemieniowa, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1992.
- Simmel G., *Zagadnienia filozofii dziejów (Badanie z zakresu teorii poznania)*, tłum. W.M. Kozłowski, Wydawnictwo Przeglądu Filozoficznego, Warszawa 1902.
- Spengler O., *Pesymizm?*, tłum. A. Kołakowski, w: idem, *Historia, kultura, polityka*, wyb. i wstęp A. Kołakowski, PIW, Warszawa 1990.
- Torpay J., *Pinker and progress*, „Theory and Society” 2018, vol. 47, <http://doi.org/10.1007/s11186-018-9320-z>
- Toynbee A.J., *Studium historii. Skrót dokonany przez D. C. Sommervella*, tłum. J. Marzęcki, PIW, Warszawa 2000.
- Voegelin E., *Od Oświecenia do rewolucji*, tłum. Ł. Pawłowski, wstęp P. Śpiewak, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2011.
- Witkiewicz S.I., *Niemyte dusze. Studium psychologiczne nad kompleksem niższości (węzłowiskiem upośledzenia) przeprowadzone metodą Freuda ze szczególnym uwzględnieniem problemów polskich*, w: idem, *Narkotyki – Niemyte dusze*, opr. A. Micińska, PIW, Warszawa 1979.
- Witkiewicz S.I., *Nowe formy w malarstwie i wynikające stąd nieporozumienia*, w: idem, *Nowe formy w malarstwie i wynikające stąd nieporozumienia. Szkice estetyczne. Teatr*, Warszawa 1974.

